

GŁOS HUTMENU.

TKZ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" HUTMENU W-w ul. Grabiszyńska 241 XI 1986.

CZY KRYZYS BEDZIE TRWAŁ WIECZNIE

Nasza gospodarka jest w opłakanym stanie. Nawet niezbyt wnikliwi mogą to zauważyć, ponieważ w każdej dziedzinie widoczny jest upadek. Czytamy w prasie, słyszymy w środkach masowego przekazu o podejmowanych ostatnio inicjatywach rządu, których owocem są długoterminowe umowy gospodarczo-handlowe z ZSRR. Planuje się również tworzenie mieszanych przedsiębiorstw z udziałem kapitału radzieckiego. Niczego dobrego to nie wróży. Doprowadzi to do jeszcze większego uzależnienia się od ZSRR, bo oprócz poddaństwa politycznego nastąpi ścisła zależność gospodarcza. Tylko współpraca z silnym nowoczesnym przemysłem zachodnich państw, może podnieść stan naszego przemysłu. Ale wciąż słyszymy: radziecki, radzieckimi, przez radzieckie... Przebywający w Polsce premier N. Ryszkow na pewno zadbał o to, aby Polsce wcisnąć wszystko to co dla naszego wschodniego brata jest nieopłacalne, co zatruje naszą a nie ich ziemię, co zatruje nasze rzeki i powietrze, już i tak niezbyt czyste. Stajemy się w coraz większym stopniu 16 republiką. Telewizja rano nas mnogością filmów radzieckich i wyraża się bardzo ciepło pod adresem naszych "przyjaciół". Ale my nie zgadzamy się z takimi poczynaniami, nie chcemy polsko-radzieckich przedsiębiorstw, mamy dość radzieckich filmów. Chcemy być narodem wolnym, który sam potrafi decydować o swoim losie, tożsamości kulturowej i przyjaźniach. Chcemy umów handlowych opartych na wzajemnych korzyściach, przyjaźni opartej na szczerych stosunkach, niezakłamanym informacyjnym o stanie naszej gospodarki, środowiska naturalnego, poziomu naszej kultury. Chcemy żyć wolni, w wolnym kraju, niezależni, radosi w Ojczyźnie, którą będziemy mogli kochać tak jak życie.

Obserwator

ATESTACJA STANOWISK PRACY

Rząd przyznaje się już do tego, że reforma z którą wiązano tak duże nadzieje nie wyszła. Należało wymyśleć coś nowego aby zająć społeczeństwo i wymyślili następną bzdurę - atestację stanowisk pracy. Jest to pociągnięcie żywcem skopionym z ZSRR. Oni już są po atestacji i jakoś nie widać tam dobrobytu. W kraju na tle atestacji zapawa sztuczne ożywienie w kręgach polityczno-rządowych. Odbывают się masowe szkolenia specjalistów, którzy będą wprowadzać atestację. Jednak co mądrzejsi wykładowcy i słuchacze już wiedzą dziś, że to nic innego jak ewidencja stanowisk pracy, która pozwoli uszeregować stanowiska zgodnie z pewnym schematem związanym z trudnościami występującymi na danym stanowisku. Niestety nie brano pod uwagę czynnika ludzkiego. Płace będą się kształtowały zgodnie ze stanowiskiem obojętnie kto będzie je zajmował i jak będzie wykonywał swoją pracę. Da to jeszcze jeden atut w ręce komunistów. Nigdy nie dopuszczą do lepiej płatnych stanowisk ludzi myślących, a zasada - bierny, mierny ale wierny - nadal będzie obowiązywała. Dlaczego więc wprowadza się atestację stanowisk? Rząd chce uspokoić społeczeństwo, że jeszcze trochę a wydzwigniemy się z kryzysu. Dla mnie atestacja to kolejny tzw. pic na muchy.

Robol

TELEWIZJA PRZYJECHAŁA

Coraz częściej w naszym zakładzie mamy gości. Chwalą nasz zakład, nachwalić się nie mogą, że to ładnie, czysto, elegancko. Nasi też rozjeżdżają się po świecie: do Niemiec, Czechosłowacji, jest nawet przymlarka wyjazdu do ZSRR. Tylko Rosjanie się jeszcze namyślają, obawiają się, że w grupie wycieczkowej może się znaleźć jakaś ekstrema. Nawet do polskich komunistów nie mają zaufania. Zawsze to Polaczek, a wiadomo z dawien dawna, że Polaczyszka to szelma i może coś chytrze przemyślić nieprawomyślnego. Piszą też o nas w gazetach, kadzą jak temu szczerowi na ołtarzu. Nawet telewizja przyjechała do Hut-

menu. Nasz menu w celawie, reprezentowały głównie trzy pannie - trzy gracje: Iliaszuk, Minkiewicz i Wróblewska. Nie liczę oczywiście przybocznych rycerzy w osbach: Krypel, Machalica, Prochowicz. Panie przede wszystkim starały się jak mogły, a przeginały się, a ustawiały, a krygowały. Szczególnie pani Wróblewska chciała być ujmowaną w różnych pozach, prezentowała swoją osobę dość wyzywająco. Pomyśleć, że kiedyś to była całkiem normalna dziewczyna, miła naturalna. Teraz pod warstwą różu i tuszu zatraciła swoją dziewczęcą naturalność. Stała się mecenatką atrystów hutmenowskich. Trudno określić na czym polega jej praca w tej dziedzinie. Ale skoro z inżyniera mechanika, zrobił się aktywista-plastyk, to z pani Wróblewskiej może być wielki znawca sztuki. Patrząc więc na te trzy Gracje, chciałoby się zawołać słowami J. Stępowskiego: "...Mańka, Mańka jak mi ciepło żal, po cóż tak się zeszmaciłaś...". Tak mała, feralna Ci tego nie zapomni!

Decybel

AKTUALNOŚCI ZAKŁADOWE

Oszczędności - pracownicy narzekają, że przydział papieru toaletowego został pomniejszony, teraz przysługuje tylko po 2 rolki na 6 miesięcy. Podejrzewają, że to wynika z konieczności oszczędzania czasu. Nie będzie papieru, nie będą często wychodzili za własną potrzebą - ot i pomyśleli.

Rozznioła - członek naszej załogi uczestniczył w delegacji wrocławskiej która brała udział w uprządkościach związanych z 2-gą rocznicą śmierci J. Popiełuszki w Warszawie. Uroczystość była imponująca. Delegację z transparentami ze wszystkich dzielnic kraju oraz goście zagraniczni. B. 1000.

Szkolenie w Moskwie - Przewodniczący neo z Wojda Grzegorz przez szereg tygodni był szkolony w Moskwie na kursie. Treści szkoleń nie znamy, był bardzo dyskretny. Miał dość duży przydział dewiz, to znaczy rubli, więcej niż u nich pensja dyrektorska. Za czyje pieniądze pojechał? Kto jeszcze ma wątpliwości czyje to są związki? Jeżeli biją w waszych piersiach jeszcze polskie serca, powinniście się czerwienić.

NASZ SZTANDAR

Koncepcja ufundowania sztandaru zakładowe Hutmenu powstała w roku 1981 za czasów legalnej działalności naszej organizacji. Były zebrane fundusze na ten cel, opracowano projekt sztandaru i przekazano do realizacji. Niestety zamach grudniowy spowodował zwłokę w zakresie prac związanych ze sztandarem. Solidarność ochroniła się do podziemia, musiała odpierać ataki ubeków i rodzimych zakładowych komunistów. Fundusz nasz został zagrabiony i prawdopodobnie to z niego korzystali nasi neozwiązkowcy wyjeżdżający w górki na "szkolenia z baletami". Wydawało się, że nie z koncepcji sztandarowej nie zostanie. Nie było na ten cel pieniędzy. A jednak wykonawca zaczął realizować zapomniane zamówienie. Była już wizyta naszej organizacji u wykonawców. Robota jest precyzyjna, piękna, do końca roku nie będzie skończona. Ostateczny koszt sztandaru podamy po odbiorze. Część należności za sztandar została zapłacona. Ci którzy jeszcze nie wpłacili prosimy o pośpieszenie się za swoimi składkami. Wykonawcy muszą kupować bardzo drogie materiały, potrzebne do wykonania sztandaru. Pragniemy podziękować grupie ludzi, którzy przez cały czas czuwali nad pracami dotyczącymi naszego sztandaru. Szczególnie serdecznie dziękujemy artyście projektodawcy i równocześnie konsultantowi, którzy swój czas poświęcają na doglądanie wykonawstwa. Podajemy wpłaty jakie ostatnio wpłynęły na sztandar: Kropka-2000, Siostry-1000, Ja-500, Anonimowy Ofiarodawca-1400, Gwint-1000, Konrad-500, Reduktor-1000, Filip-300, Rower-30000, Ola-1000, Drut-1800, Premia-500, Maszyny-4100, Bezimienni-8000, TKZ-5000.

